Wiadomości
KLUBOWE
ROK I
NUMER 8
SIERPIEŃ 1957
TKS „WŁÓKNIARZ-KORONA" KRAKÓW

ZBLIŻA SIĘ JUBILEUSZ 40-LECIA

Czwarty a zarazem ostatni odcinek szkicu historycznego naszego Klubu przypada właśnie na lata odzyskania niepodległości Polski, to jest na okres, w którym Państwo Polskie doceniając znaczenie i potrzebę sportu, usilnie go popiera.

Rok 1945 staje się początkiem nowego etapu działalności nie tylko naszego Klubu, ale i odrodzonego sportu. Z chwilą wypędzenia ostatniego okupanta z naszej ziemi pozostali działacze Klubu z obecnym prez. Lowasem przystąpili do stawiania nowych fundamentów pod Klub. Praca ich była bardzo ciężka, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że Klub nie posiadał boiska ani lokalu. Posiadał jedynie zapał, dobre chęci i zdrowe ręce, które w dużym stopniu pomogły do przezwyciężenia trudności. Z dawnego budynku przedwojennej siedziby Klubu pozostały tylko gołe sterczące mury (bez dachu, okien, podłóg i drzwi, a nawet instalacji). Boisko sportowe zostało zamienione na ogród warzywniczy. I w tym stanie przystąpiono do odbudowy w pierwszym rzędzie swej siedziby. Ruiny jego zostały nam przydzielone przez ówczesny Komitet Kultury Fizycznej z redaktorem Statterem na czele. Prawie wszyscy członkowie oddawali swe wolne chwile dla jego odbudowy ,poświęcając tysiące godzin pracy społecznej i nie szczędząc nawet środków materialnych. Równocześnie na Krzemionkach organizuje się od nowa sekcja piłki nożnej.

W roku 1946 oprócz piłki nożnej powstaje i szybko rozwija się sekcja gimnastyczna. Czyni się również starania o sprzęt dla niej i odbudowuje się salę. Zgłaszają się do pracy dawni wychowankowie kol. Daniel i kol. Kozioł. Kol. Przybylski i Mroczek T. propagują piłkę ręczną i werbują do niej nowych członków. Kol. Osadców montuje sekcję bokserską wyposażając ją w sprzęt i inwentarz. W tym też czasie rozpoczęto starania o odzyskanie terenów dawnego boiska na Krzemionkach, które w końcu zostaje uwieńczone pomyślnym rezultatem. Rozpoczyna się więc budowa nowego boiska piłkarskiego wraz z prowizorycznym pawilonem szatniowym. W roku tym Klub przystępuje do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych jako jeden z pierwszych.

Rok 1947 był rokiem uroczystości jubileuszowych 25-lecia oraz oddaniem do użytku nowozbudowanego boiska piłkarskiego przy ul. Parkowej, które nazwano im. Kosynierów Gdyńskich. W roku tym nasza sekcja gimnastyczna wypływa na are-



Zarząd Klubu Sportowego Korona w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości (1946 r.)

UCHWAŁY RADY KLUBU TKS WŁÓKNIARZ-KORONA

wybrane z protokołów posiedzeń odbytych w miesiącu maju i czerwcu, a dotyczące najważniejszych spraw

— Rada Klubu przyjęła do wiadomości sprawozdania kierowników sekcji z imprez sportowych organizowanych przez Klub w dniu 1 Maja na naszym stadionie.

— Zatwierdzono skorygowany preliminarz na rok 1957, przeprowadzając w nim poprawki oszczędnościowe w dziale administracji i na poszczególnych sekcjach.

— Wybrano delegata na Krajowy Zjazd ZS. Włókniarz w osobie kol. Jagodzińskiego jako przedstawiciela naszego Klubu.

— W związku ze sprawozdawczością półroczną powołano Komisję Spisową inwentarza i sprzętu klubowego.

— Wyrażono zgodę na bezpłatne oddanie w użytkowanie Wydziałowi Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej na okres letni baraku znajdującego się na lodowisku na cele świetlicowe, traktując swoje stanowisko, jako jeden z punktów walki z chuligaństwem.

— Omawiając plan finansowy budowy Kombinatu na rok 1958 postanowiono wystąpić do Władz o zwiększenie limitów celem jak najszybszego oddania go do użytku.

— Uchwalono przeprowadzić wizję lokalną na budowie Kombinatu przy udziale naszej kadry trenersko-instruktorskiej, oraz kierownika technicznego budowy inż. Brysia odnośnie budujących się urządzeń i ewentualnego naniesienia swych spostrzeżeń czy uwag.

— Przekazano do zatwierdzenia na KOPII wniosek wybudowania na pływalni niecki basenu z blachy stalowej zamiast z żelbetonu.

— Wybrano delegację, której powierzono przeprowadzenie interwencji w Prezydium Krak. Rady Narodowej o przyspieszenie przydzielenia parcel zastępczych właścicielom, które zajęte zostały pod budowę stadionu.

— Dla utrzymania urządzeń sportowych w stałym pogotowiu uchwalono zaangażować jeszcze jedną siłę roboczą.

— Zatwierdzono wniosek zorganizowania przy naszym Klubie kobiecej sekcji piłki nożnej, powierzając to zadanie ob. Kasprzykowi Teofilowi.

— Celem ściślejszej kotroli pracy trenersko-instruktorskiej oraz jej koordynacji powzięto uchwałę przedkładania przez trenerów co miesiąc pisemnych sprawozdań ze swej pracy i działalności sekcji.

nę ogólnopolską. Bokserzy zagrażają czołówce krakowskiej. Siatkarze i koszykarze mobilizują się. Piłkarze zaś podnoszą się w tabeli coraz wyżej.

W roku 1948 Korona przystąpiła do pionu Zrzeszenia Sportowego Włókniarz, przyjmując nazwę „Włókniarz-Korona". W tym też roku zdobywa sobie coraz większą popularność. Włącza się ona do imprez o charakterze masowym, bardzo licznie reprezentując w nich swe sekcje, a mianowicie: w igrzyskach sportowych Związku Robotniczych Stowarzyszeń, w biegach narodowych, w marszach i innych. Gimnastycy organizują zawody międzyklubowe z najsilniejszymi zespołami Śląska. Z wybijających się wówczas zawodników wymienić należy takie nazwiska, jak: Rakoczy, Marcińczak, Stępińska, Nowak, Witkowski, Irlik, Chmielowski i inni. Z bokserów dobrze zapowiadających się widzimy Szymulę, Balę, Pasławskiego, Burzyńskiego. Siatkarze i koszykarze staczają coraz cięższe boje, torując sobie drogę do wyższych klas, między którymi mamy takich zawodników, jak: Lach, Drożdż, Robak, Mroczek, J. Bulka. Piłkarze w tym czasie też mają swoje święto, a mianowicie: zawodnik Syrek obchodzi 25-lecie gry w naszym Klubie i 700-setny mecz.

Rok 1949 przynosi duże sukcesy sekcji szczypiórniaka, która zdobywa mistrzostwo Krakowa klasy A wchodząc do klasy wojewódzkiej. Koronie w tym też roku przybywa jeszcze jedna sekcja, a mianowicie motocyklowa. Sekcja ta będąc częścią składową Zrzeszenia Związkowiec, postanowiła przejść do Korony na zasadach autonomicznych z uwagi na brak opieki ze strony Związkowca. Wykazuje ona wówczas bardzo dużą żywotność organizując nawet tak rzadko spotykane u nas zawody piłki motocyklowej. Z coraz większym rozwojem Klubu widać brak dla niego urządzeń sportowych. Wtedy to Zarząd na wniosek kol. Witkowskiego przystępuje do rozbudowy dotychczas istniejącego i ciasnego boiska piłkarskiego dostosowując go dla wszystkich dyscyplin sportowych. Kol. Witkowski znajduje duże poparcie w Radzie Głównej ZS. „Włókniarz" i obejmuje kierownictwo budowy. Dzielnie sekunduje mu Komitet Budowy złożony z Lowasa, Plebańczyka, Dudeka i Kasprzyka.

Rok 1950 ma bardzo duże osiągnięcia na odcinku sportu wyczynowego w naszym Klubie. Na szczególne podkreślenie zasługuje zdobycie mistrzostwa świata w gimnastyce przez naszą zawodniczkę H. Rakoczy, oraz zdobycie tytułu mistrza Polski przez motocyklistę Koprowskiego w kategorii 500 cm. W tymże też roku drużyna szczypiórniaka zrobiła bardzo duży postęp awansując do II Ligi. Również Zarząd Klubu przywiązuje specjalną wagę do wychowania młodzieży, organizując systematycznie co tydzień wieczory świetlicowe pod nazwą „wieczory czwartkowe". Imprezy te ściągają coraz więcej członków dając im możliwość spędzania w Klubie wesołych i miłych chwil.

W roku 1951 Klubowi naszemu przybywa 11 nowych sekcji. Posiada on wówczas razem 16 sekcji, a mianowicie: atletyczną, bokserską, gimnastyczną, hokejową, kolarską, lekkoatletyczną, łowiecką, łuczniczą, motocyklową, piłki ręcznej, piłki nożnej, pływacką, strzelecką, szachową, tenisową, tenisa stołowego. Wspomniane 11 nowych sekcji decyzją Władz zostało włączonych do naszego Klubu przy likwidacji b. Zrzeszenia Sportowego Związkowiec, w którym również była ligowa drużyna piłki nożnej Garbarni. Tak więc wtedy Klub nasz stanowi zlepek kilku małych klubików i dużo czasu potrzeba było zanim praca się skrystalizowała i ruszyła normalnym torem. Drużyna piłkarska spadła do II ligi. Drużyna bokserska również obniżyła swoje loty, zajmując w Województwie zaledwie 5-te miejsce. Natomiast gimnastyka idzie coraz wyżej. Zawodnicy jej stanowią czołówkę gimnastyki w Polsce. Inne sekcje rozwijają się na przeciętnym poziomie. Następuje także reorganizacja Komitetu Budowy Stadionu, do którego wchodzą nowi działacze jak Waydowski, Reichert i Jelonek. W tym też roku nasza zawodniczka Rakoczy Helena otrzymuje tytuł zasłużonego Mistrza Sportu. Klub znajduje się pod opieką Zakładu Pracy KZPO w Podgórzu.

Rok 1952 jest wielkim wydarzeniem w naszym Klubie. Podjęte w tym roku przez Komitet Budowy Stadionu zobowiązanie zostało wykonane, oddając tym samym do użytku górną część budującego się stadionu wraz z lodowiskiem w Parku podgórskim. W uroczystościach otwarcia stadionu brały udział prócz naszych sekcji również delegacje innych klubów, a przede wszystkim pionu Włókniarza. Otwarcia dokonał sekretarz CRZZ tow. Drożdż. Wśród wielu zaproszonych gości widzieliśmy także opiekuna naszego Klubu Ministra Rusinka Kazimierza, który przez cały okres budowy bardzo się nią interesował, spiesząc zawsze z pomocą we wszystkich trudnościach. Tak więc inicjatywa kol. Witkowskiego jednego z najaktywniejszych działaczy została uwieńczona sukcesem. Witkowski jako działacz o wielkiej dynamice i wyjątkowych zdolnościach w pokonywaniu trudności mógł więc doprowadzić rozpoczęte dzieło do końca. Ale uważał on, że to jeszcze nie wszystko. Aby dźwignąć sport w naszej dzielnicy doszedł do przekonania, że muszą być dla niego także odpowiednie urządzenia. Powstaje więc myśl stworzenia nowoczesnego ośrodka sportowego. Tak więc rozpoczyna się praca przygotowawcza do realizacji wielkiej inwestycji sportowej pod nazwą Kombinat Sportowy. Biorąc pod uwagę odcinek sportowy, to w roku tym sekcja bokserska zupełnie upadła nie mając żadnych działaczy, tak że została rozwiązana. W miejsce jej organizuje się sekcja narciarska. Dużym sukcesem również może poszczycić się sekcja kolarska, która zdobyła 27 klas pierwszych.

W roku 1953 Klubowi ubywa sekcja łowiecka, która decyzją Władz zostaje przydzielona do Związku Łowieckiego. Sekcja Atletyczna przechodzi głęboki kryzys, gdyż starzy jej zawodnicy odchodzą, poświęcając się pracy instruktorskiej w innych klubach. Główny Komitet nadaje dwa tytuły mistrza sportu kol. Bajorkowi Władysławowi w zapasach i Kieresińskiej Irenie w strzelectwie. Dużą ruchliwość wykazały w akcji miasto-wsi sekcja gimnastyczna, atletyczna, siatkówki, piłki nożnej. W lipcu tegoż roku wyrzucono na wywrotki pierwsze łopaty ziemi pod budowę Kombinatu Sportowego przy ul. Pstrowskiego.

Rok 1954 dla sekcji piłki nożnej przynosi awans do I Ligi. W roku tym tracimy jednego z dobrych działaczy piłkarskich, a mianowicie kol. Moździerza Władysława, który zginął śmiercią tragiczną w czasie pracy. Sekcja kolarska wykazuje bardzo dużą ruchliwość organizując na terenie Polski jak w Kaliszu, Łodzi, Częstochowie, w Szczecinie i innych miejscowościach wyścigi kolarskie za motorami. Sekcja narciarska zostaje przekazana do Andrychowa, gdzie znajduje lepsze warunki swej pracy. Na zarządzenie Rady Głównej Włókniarza istniejące na naszym terenie Koło sportowe Włókniarz-Garbarnia zostaje włączone do naszego Klubu.

W r. 1955 Klub nasz udaje się pod protektorat Krak. Zakł. Garbarskich. Z uwagi na trudności natury finansowej oraz braku warunków treningowych sekcja hokejowa zostaje rozwiązana. Natomiast sekcja lekkoatletyczna, która po odejściu instruktorki Babrajowej przechodziła kryzys zaczyna od nowa swoją pracę. Duże sukcesy w tym roku posiada również sekcja szachowa, której zawodnik kol. Słomak Władysław dochodzi do rozgrywek o mistrzostwo Polski.

W roku 1956 drużyna kosza wchodzi do II Ligi. Sekcja Atletyczna zdobywa tytuł mistrza klasy wojewódzkiej, kwalifikując się tym samym do rozgrywek o wejście do II Ligi. Klubowi w tym roku przybywa jeszcze jeden mistrz sportu a mianowicie Bębenek Władysław. Z końcem tegoż roku sekcja piłki nożnej która zawsze konserwowała tradycję Garbarni odchodzi od nas wraz z działaczami z zawodnikami i sprzętem. W tym więc stanie Korona tworzy nową drużynę piłkarską, która rozgrywa zawody w A klasie. Wszystkie inne sekcje a jest ich 14-cie przy rozłączeniu opowiadają się za Koroną i zostają przy niej.

Tak więc przedstawia się 40-letnia historia naszego największego ośrodka sportowego w Podgórzu podana że tak powiemy, w skrócie telegraficznym, w 4-ch odcinkach.



Turniej wewnętrzny

Okres wakacyjny już minął i korty znowu ożywiły się rojąc się od młodzieży. Okres lipcowy i okres upałów trochę w dużej mierze sparaliżowały wiele planowanych rozgrywek, zwłaszcza że w czasie upałów dał się we znaki brak wody do kropienia kortów. Ale mamy nadzieję, że problem ten, który od kilku lat gnębi naszych tenisistów, zostanie usunięty, gdy na stadionie powstanie zbiornik z wodą.

Kierownictwo sekcji zorganizowało wewnętrzny turniej, który był dokładnie punktowany. Uzyskane w nim wyniki najlepiej obrazują mozolną pracę trenera ob. Barana. Młodzi zawodnicy, którzy dotychczas stali na niskim poziomie — dzisiaj czynią bardzo szybko postępy i należy mieć nadzieję, że niedługo będą oni stanowić trzon naszej młodej i wychowanej przez sekcję, drużyny. Należałoby tu z nich wyróżnić Srokę Henryka, Kasprzyka Andrzeja, Ziajkę Ryszarda, Turczę Edwarda. Również i Czernek Andrzej, który wskutek kontuzji ręki nie może obecnie trenować, zrobił duże postępy i należy do dobrych tenisistów z tych najmłodszych. W dalszej kolejności z młodzików będziemy mieć niewątpliwie pociechę, gdy tylko pilnie będą uczęszczać na treningi, co winno być ich główną dewizą.

We wrześniu rozegrane zostaną towarzyskie zawody ze Startem i Cracovią.

K. T.



Zapaśnicy nie próżnują

✱ Dnia 1 i 2 czerwca odbyły się dwa mecze zapaśnicze pomiędzy Krakowem i Bratysławą. Jeden w Krakowie, a drugi w Wieliczce. W obydwóch spotkaniach z naszego Klubu startowało 5-ciu zawodników reprezentując Kraków, a mianowicie: Świderski, Cup, Zwiech, Schmidt, Curyło. Walki wygrali: 2 Świderski, po jednej Zwiech i Cup. Wynik obydwu spotkań był remisowy.

✱ W miesiącu lipcu korzystając z pewnego luzu w godzinach lekcyjnych, na naszej sali powiększono ilość godzin treningów celem należytego doszkolenia się zawodników.

✱ Dnia 4 lipca br nastąpił nieszczęśliwy wypadek podczas walki treningowej (styl klasyczny) skomplikowanego złamania ręki prawego przedramienia naszemu zawodnikowi Zwiechowi wicemistrzowi Polski. Wypadek ten nastąpił w walce ze Schmidtem, który nawiązał ze Zwiechem walkę ostrą i gwałtowną. Kontuzja ta uniemożliwiła mu na dłuższy okres czasu start w zawodach.

✱ Dnia 7 lipca br. nasza drużyna zapaśnicza pod kierownictwem trenera Bajorka wyjechała na zawody propagandowe do Proszowic. Ekipa wraz z kierownictwem składała się z 12-tu osób. Zawody odbyły się na koszt tamtejszej organizacji. Walki cieszyły się dużą atrakcyjnością i wzbudziły olbrzymie zainteresowanie tamtejszej ludności, która bardzo licznie przybyła na zawody. Po zawodach cała ekipa została zaproszona na kolację i gościła u kol. Curyły, naszego zawodnika. Kolacja ta upłynęła w bardzo serdecznym nastroju.

✱ Ostatnią wiadomość i to bynajmniej nie budującą, a którą chcemy podać, to wydalenie z Klubu zawodnika Cupa Henryka za złe prowadzenie się i niesportowe zachowanie się. Polski Związek Zapaśniczy po rozpatrzeniu sprawy tego zawodnika ukarał go 3-letnią dyskwalifikacją, rozciągając ją na wszystkie dziedziny sportu.

B. W.



Mistrzostwa łucznicze w Katowicach

W dniach od 17 do 24 sierpnia odbyły się w Katowicach łucznicze mistrzostwa Polski. Mistrzostwa te połączone były z uroczystościami XXX-lecia istnienia polskiego łucznictwa. W czasie uroczystości nastąpiły również odznaczenia wielu starych działaczy łuczniczych. Z Korony odznaczenie otrzymało aż 6-ciu łuczników.

Wracając do samych mistrzostw zaznaczyć musimy, że nasza zawodniczka kol. Czosnek może poszczycić się nielada sukcesem, a mianowicie zajęciem VI miejsca w ogólnej punktacji mistrzostw. Z tej też okazji Rada Klubu składa kol. Czosnek gratulacje i życzy jej dalszych i pomyślnych wyników. Zajęcie przez kol. Czosnek tak zaszczytnego miejsca kwalifikuje ją do kadry narodowej. Tak więc zawodniczka ta dzięki swej wytrwałej i ambitnej pracy nad sobą oraz przy udziale trenerki Bartosik mogła osiągnąć w krótkim czasie czołową pozycję w łucznictwie polskim. Wynik jej jest najlepszym dowodem, że kol. Czosnek chciała pracować i miała jednak ku temu warunki. Na marginesie wyników kol. Czosnek dla porównania należałoby postawić drugą naszą b. zawodniczkę K. M., która odeszła od nas i to w bieżącym roku, motywując swą prośbę właśnie brakiem warunków do uprawiania łucznictwa. Niestety jak się okazało, w grę tu nie wchodziły żadne warunki treningowe, ale lepsze korzyści materialne, jakie jej obiecywano w innym Klubie. I los dziwnie zrządził, że kol. K. M. musiała zrobić miejsce w kadrze narodowej kol. Czosnek.



Bębenek Stefan
na Trasie Raidu Tatrzańskiego

Jak wiadomo Rajd Tatrzański jest imprezą o charakterze międzynarodowym i zawsze emocjonuje przez kilka dni wszystkich sportowców, a zwłaszcza zwolenników sportu motorowego. Tak też było i tego roku. Do XV Rajdu Tatrzańskiego z naszej sekcji motocyklowej przygotowywało się i to rzetelnie, dwóch zawodników, a mianowicie Bębenek Stefan i Pater Wiesław. Pierwszy miał to szczęście, że mógł w tym rajdzie startować, natomiast drugi kol. Pater w czasie treningu chwycił defekt i musiał zaniechać startu. Jeśli idzie o Stefana Bębenka, to jest on zawodnikiem młodym rokującym dobre nadzieje. Cechuje go nie tylko koleżeńskość ale przede wszystkim ambicja, a przy tym posiada duże doświadczenie. Nie zraża się żadnymi trudnościami. Idzie dosłownie w ślady swojego brata mistrza sportu Władysława Bębenka. Posiadając więc takie zalety nie ma nic dziwnego, że w ubiegłym roku Bębenek Stefan zdobył v-cemistrzostwo Polski w 125 cm, jak również w obecnym roku na I Eliminacjach do Mistrzostw Polski zajął II miejsce. W międzynarodowym Rajdzie Tatrzańskim, który rozciągał się na przestrzeni 700 km i podzielony został na trzy etapy, W nagrodę za uzyskany wynik na zawodach i za pracę nad przygotowaniem maszyny oraz za wysiłek w czasie tych zawodów Stefan otrzymał tylko brązowy medal. Nagroda ta jest trochę za mała, za wysiłek jaki wkłada zawodnik w taką imprezę. Lepiej by było, gdyby organizatorzy w przyszłości pomyśleli o jakichś praktyczniejszych nagrodach, jak opony, dętki itp., a z których na pewno więcej będą zadowoleni zawodnicy.



Coraz wyżej w tabeli

✱ Trzeci mecz II rundy, jaki rozegrano, to zawody **Korona-Nadwiślan** 1 : 2 (1 : 0). Bramkę strzelił Rychlik. Drużyna nasza zawody te zagrała bardzo słabo i to we wszystkich liniach. Okresami odnosiło się wrażenie, a zwłaszcza w drugiej połowie meczu, że piłkarze nasi nie posiadają kondycji.

✱ Następne zawody, jakie się odbyły, to **Wierchy-Korona** w Rabce w dniu 11 sierpnia br. Wynik tych zawodów opiewa 1 : 4 dla Korony. Zawodnicy Rabki zostali zaskoczeni grą Korony i musieli skapitulować. W pierwszej połowie zawodów, gdzie Rabka okresami przeważała, zwycięstwo wisiało na włosku. W drugiej zaś połowie meczu mimo ostrej gry, Korona opanowała teren i uzyskała dwie bramki. Z przekroju meczu zauważyć można było, że jedyną przeszkodę dla ataku Rabki stanowił nasz stoper zawodnik Sroka, który był dla Rabki murem nie do przebycia.

✱ **Korona - Zabierzów** 1 : 0 (1 : 0). Bramkę uzyskał Helak. W pierwszej części zawodów przeważała nasza drużyna zdobywając w 25 min. gry bramkę ze strzału Helaka. Od chwili zdobycia bramki, lekko przeważa już do końca zawodów Zabierzów. Zasługę utrzymania wyniku należy przypisać bezbłędnej grze naszej defensywy. Od 40 minuty gry drużyna nasza grała w 10-tkę z powodu kontuzji Helaka.

✱ **Armatura-Korona** 0 : 2 (0 : 1). Bramkę strzelił Reichert i Rychlik (karny). Mecz toczył się przy lekkiej przewadze naszej drużyny. W okresie tym w 22-giej min. gry Reichert zdobywa 1 bramkę. Od tej chwili Armatura dopuszcza się gry brutalnej i niebezpiecznej. Bardzo słaby sędzia ob. Bogusz toleruje wybryki zawodników Armatury. Nie reaguje on nawet na czynne znieważanie zawodników Korony. W 70 min. gry po zagraniu Rychlik i Jaskowski, ten ostatni idzie z piłką na przebój, zostaje sfaulowany na polu bramkowym przez dwóch zawodników Armatury i sędzia dyktuje rzut karny, który Rychlik zamienia w bramkę. Wyróżnić właściwie należałoby całą drużynę, która grała bardzo ofiarnie. Pierwszy mecz w niej zagrali nowopozyskani zawodnicy Ślizowski i Jaskowski.

Po wyżej omówionych zawodach tabelka A klasy przedstawia się następująco:

1. Zwierzyniecki	19	29	60 : 17
2. Korona	20	25	45 : 36
3. Skawinka	21	24	41 : 32
4. Nadwiślan	21	23	41 : 30
5. Wierchy Rabka	20	23	33 : 32
6. Zabierzowianka	19	21	36 : 28
7. Mydniczanka	21	21	35 : 43
8. Podhale N. Targ	20	20	33 : 37
9. Stal Armatura	21	20	37 : 44
10. Łobzowianka	21	19	35 : 39
11. AKS Czyżyny	21	18	28 : 32
12. AZS WSP	20	16	33 : 42
13. LZS Puszcza	20	16	26 : 37
14. Sparta Miechów	19	15	30 : 43
15. Prądniczanka	21	14	29 : 50

Z FRONTU PIŁKARSKIEGO KOBIET

Szybkimi krokami zbliża się dzień, w którym nasze piłkarki zmierzą się z Kolejarzem-Katowice. Mecz ten zobaczymy w Krakowie w dniu 15 września (niedziela) o godz. 11.30 na naszym stadionie. Zainteresowanie zawodami jest już w tej chwili bardzo duże. Widać to nie tylko po zamówionych biletach ale również po licznej frekwencji kibiców, którzy towarzyszą na każdym treningu naszym zawodniczkom pilnie trenującym i przygotowującym się do swego życiowego meczu. Niecierpliwość rośnie, padają pytania na różne tematy tej młodej drużyny. Kandydatki zgłaszają się w dalszym ciągu i kierownictwo ma tylko obecnie jeden problem, jaki zestawić skład na zbliżające się zawody, aby katowiczankom stawić czoła. Problem piłki nożnej kobiet najlepiej przedstawiła red. Czejka Teresa pisząc w katowickim „Sporcie": „Jest oczywiście kwestią do dyskusji, czy piłka nożna jest idealnym sportem dla kobiet, czy to pod względem zdrowotnym, estetycznym czy też widowiskowym — ale jeżeli są kobiety, które chcą ten sport uprawiać (a jest ich w Polsce ok. 450 w 12 klubach) — to niby dlaczego mielibyśmy im tego zabronić?"



TYLKO PRZEZ SYSTEMATYCZNE TRENINGI MOŻNA OSIĄGNĄĆ DOBRE WYNIKI

Objęcie ćwiczeń lekkoatletycznych przeze mnie w TKS Korona nastąpiło już w pełnym sezonie (maj). W związku ze zmianą trenera należało tak ułożyć ćwiczenia, ażeby na skutek tej zmiany nie popsuć wyników pracy poprzedniego trenera, a równocześnie poprawić formę u zawodników. To się udało u tych zawodników, którzy systematycznie uczęszczali na treningi. Jednak od kilku miesięcy nie widzimy na treningach takich zawodników jak: Kania, Golińska, Grabowski, Kudasiewicz, Wieczorek, Burdajewicz, Maniecki, Bero, Kotarba.

W piątek dnia 16 sierpnia sekcja nasza zorganizowała zawody towarzyskie (sparring) Wisła—Start—Korona na stadionie przy ul. Parkowej w grupach seniorów, juniorów i młodzieży. W zawodach tych z naszej sekcji startowało 7-miu zawodników, którzy uzyskali następujące wyniki.

Januszko	— 100 m	— 11,5,
Januszko	— skok w dal	— 6,18 m,
Januszko	— oszczep	— 36,68 m,
Januszko	— kula	— 10,58 m,
Paszyński	— skok wzwyż	— 162,5 cm,
Cichoń	— oszczep	— 38,50 m,
Gąsior	— 800 m	— 2,27,2,
Chybiński	— skok wzwyż	— 1,38 m.
Mitan	—	

Zorganizowanie wymienionych zawodów miało na celu spopularyzowanie lekkoatletyki. Zawody te dużo zyskały by na wartości, gdyby sekcja miała do dyspozycji całe boisko. Mimo tego spełniły one swoje zadanie. I tu nasuwa się również projekt, nad którym należałoby się zastanowić, a którego celem będzie wzmożenie szczególnej propagandy lekkiej atletyki na prawym brzegu Wisły (Podgórze, Ludwinów, Dębniki, Borek, Płaszów, Prokocim itd.). Dlatego należałoby w krótkich odstępach czasu organizować zawody lekkoatletyczne i to w dużym stylu na stadionie Korony, nie wyłączając nawet zawodów międzynarodowych. Dobrze zorganizowana impreza osiągnie na pewno swój cel. Jednak dla zorganizowania takich zawodów należy poczynić pewne poprawki w skoczniach, rzutniach i na bieżni.

Mgr W. Florkiewicz

Sekcja gimnastyczna TKS Korona uruchomiła z dniem 1 września gimnastykę zdrowotną dla kobiet. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat codziennie. Gimnastyka prowadzona jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-tej przez rutynowanego instruktora.

Nasz humor

Kol. Król Eug. senior naszego łucznictwa apeluje do zawodników, aby strzelając zawsze uzyskali...



...ta-a-akie skupienie

Pamiętaj o składkach członkowskich

Wiadomości Klubowe TKS „Włókniarz-Korona" redaguje Kolegium. — Adres: Kraków, Sokolska 17 — Tel. 553-01.
Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1 — Zam. 1336 —